



### **Lotnictwo moją pasją**

**Jakub Mężyk** – zdobył pierwsze miejsce w zawodach wyższej akrobacji szybowcowej w Niemczech. Wicemistrz Polski w wyczynowej akrobacji szybowcowej, instruktor lotniczy ... a także kontynuator tradycji rodzinnej.

#### **Początki**

Jakub Mężyk, syn Tadeusza Mężyka - wielokrotnego mistrza akrobacji szybowcowej, już jako dziecko wiele czasu spędzał na lotnisku w Gotartowicach. Po ojcu przejął zainteresowanie i pasję lotnictwem. O swoim pierwszym locie mówi:

- Mojego pierwszego lotu nie pamiętam, ponieważ byłem wtedy bardzo młody. Pamiętam tylko, że często latałem z tatą jako pasażer. Natomiast pamiętam swój pierwszy samodzielny lot. Początkowo towarzyszył mu niepokój, lecz po wylądowaniu zmienił się w ogromną radość i satysfakcję.

#### **Osiągnięcia i loty**

Obecnie lata na szybowcach i samolotach. Osobiście nie doznał żadnych przykrych doświadczeń związanych z lotnictwem. Jednak przyznaje, że jedno wydarzenie bardzo utkwiło mu w pamięci.

- Byłem kiedyś świadkiem wypadku lotniczego. Pozostaje to długo w pamięci. Jednak najgorsze jest to, że widzi się, że coś złego dzieje się w powietrzu, a nie można nic na to poradzić.

Powtarza, że w powietrzu może zdarzyć się naprawdę wiele. Nie należy się tego bać, ale „do latania trzeba mieć respekt – zawsze. Należy być pewnym tego co się robi, chociaż nie zawsze tak jest”.

Jakub lata na szybowcach jako zawodnik. Około trzy lat temu zdobył pierwsze miejsce w akrobacji szybowcowej w Niemczech, zaś rok temu drugie miejsce w Mistrzostwach Polski.

- Moim najcenniejszym osiągnięciem jest zdobycie 12 miejsca w Mistrzostwach Europy w akrobacji szybowcowej - mówi.

### **Praca**

Największe zainteresowanie wzbudziła w nim akrobacja szybowcowa.

- Zawsze marzyłem żeby latać na akrobację. Chciałem robić to co tata. Jednak, żeby zdobyć kwalifikacje do uprawiania tego sportu musiałem poczekać i cierpliwie wylatywać godziny potrzebne do rozpoczęcia szkolenia do akrobacji szybowcowej. To latanie daje największą satysfakcję.

Dla Jakuba lotnictwo to sport, ale także zawód. Rok temu zdobył uprawnienia instruktora. Uczy latać na samolotach ultralekkich. Według niego instruktor powinien przede wszystkim posiadać wiele cierpliwości.

- Szukałem u siebie cierpliwości przez cały rok, nie zawsze się udawało. Teraz jest już z tym coraz lepiej - mówi.

Jego dzień pracy wygląda różnie. Nigdy nie jest taki sam.

- Czasem wstaje bardzo wcześnie rano i latam do wieczora, innym razem jestem w powietrzu tylko chwile albo wcale.

### **Dziękujemy za rozmowę:**

Monika Bobrzyk

Aneta Malczyk